

# Młodzi, dzielni...

Jak wiemy, należący do Polski od XIV w. Lwów, był miastem w większości zamieszkiwanym przez ludność polską. Pod koniec 1918 r., kiedy to upadłość osiągnęła austro-węgierską monarchię, leżące w jej granicach miasto stało się obiektem ukraińskich zainteresowań, co jeszcze tego samego roku przyczyniło się do powstania polsko-ukraińskiej wojny. Walki o miasto rozpoczęły się w nocy z 31 października na 1 listopada...

Początkowo polskie oddziały walczyły w sposób chaotyczny, niezorganizowany, a ponieważ większość z mężczyzn toczyła boje na frontach I wojny światowej powstawać zaczęły grupy złożone z posiadających wojskowe przeszkolenie młodzieży i studentów.

Prócz nich ochotniczo zgłaszali się także uczniowie - kilkunastoletnie dzieci. To właśnie oni z wypełnionym polskością sercem, młodzi ludzie, którzy tak licznie uczestniczyli w obronie miasta Lwowa przeszli do historii jako Orleńscy Lwowski.



Antoś Petrykiewicz

Już od pierwszych dni listopada w obronie Lwowa walczył "nie gorzej od starych, doświadczonych żołnierzy" zaledwie 13-letni **Antoś Petrykiewicz**. 23 grudnia 1918 r. Został ciężko ranny w walkach pod Persenkówką. Zmarł trzy tygodnie później, na skutek odniesionych ran, życie swe oddając w obronie ukochanego miasta.

Naczelnik Państwa marszałek Józef Piłsudski odznaczył pośmiertnie szeregowego Antosia Petrykiewicza za męstwo Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, czyniąc go po dziś dzień najmłodszym polskim żołnierzem, którego uhonorowano tym najznamienitszym odznaczeniem.

14-letni **Jurek Bitschan**, wychodząc z domu, pozostawił list:

Kochany Tatusiu!  
Idę dzisiaj zameldować się do wojska.  
Chcę okazać, że znajdę na tyle siły, by móc  
służyć i wytrzymać.  
Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił,  
a wojska brakuje ciągle do oswobodzenia Lwowa.  
Z nauk zrobiłem już tyle, ile trzeba było.

Walczył w pierwszym szeregu. Kule dosięgły go w pobliżu Cmentarza Łyczakowskiego. Jurek, choć schronił się za jednym z pomników, został ranny w obie nogi. Nie było możliwości, aby wyciągnąć stamtąd rannego chłopca, przykryto go więc jedynie płaszczem i pozostawiono między grobami.



Jurek Bitschan